

# Onar (feat. Lerek), Drugie pi

I.

[Onar]

Kiedy słońce wstaje, ja tu wstaje.  
Kiedy księżyc wstaje, ja tu żyje dalej.  
Liczę teksty, bo praktycznie tylko to umiem.  
Mówią "jestem", piszę, co mi zależy w sumie.  
Było parę kryzysów, mniejszych czy większych.  
Czasem się piło więcej, świat był łatwiejszy,  
Ale, tylko przez chwile, nie było to szczere.  
Ziom kupił do rajy bilet, wpierdolił się w here.  
Głupota, chwilowa słabość, i ja wierzyłem,  
Że z tego radość, uczuć się nie kryje.  
Każdy jest dobry, tylko coś czasem dobroć tłumi.  
Pochopne sądy nieznanym ludzi.  
Skąd wiedzą jaki jestem? Patrzą mi w butelkę.  
Mówią, że ktoś kradnie. Złapałeś go za rękę?  
Ten z drugiego piętra, gdzie on szczęścia szuka?  
Mieszka tylko z matką, a codziennie w innych ciuchach.  
Tylko słucha tej muzyki, że aż podwórko słyszy.  
Tamci sprzedają narkotyki. Weź to przycisz!  
Córka sąsiada widziała go w teledyskach,  
Kogo? Tego z drugiego piętra! Tego słuchają boiska.  
Dzieciaki na nich, to właśnie dla nich.  
My zostaniemy sami, Wy nie dajcie się omamić!

REF.

[Onar]

To jest moja enklawa, moje drugie piętro.  
To jest moja sprawa gdzie znajduje piękno.  
Kocham, nie nawadze, w małych krokach ukryte szczęście.  
W blokach moje życie, na tym drugim piętrze.

[Lerek]

To właśnie na tym piętrze, odnajduję tę poezję.  
To właśnie na tym drugim piętrze, mam swoje szczęście

[Onar]

To jest moja enklawa, moje drugie piętro.  
To jest moja sprawa gdzie znajduje piękno.  
Kocham, nie nawadze, w małych krokach ukryte szczęście.  
W blokach moje życie, na tym drugim piętrze.

[Lerek]

To właśnie na tym piętrze, odnajduję tę poezję.  
To właśnie na tym drugim piętrze, mam swoje szczęście

II.

[Onar]

Ten widok z drugiego piętra czasem przygnębia.  
Rap, podwórko, miłość, melanz tak czas spędzam.  
Życie - surowy sędzia. Nie ma apelacji.  
Sprawiedliwości ręka. Korupcja - dźwignią demokracji.  
A ja cały czas w tym miejscu żyjąc wokół wielkich spraw.  
Wśród tych bloków, to jest prawdziwa wielka gra.  
Mówisz "ma, on to na pewno ,a pięknie(?)"  
A ja wkurwiam się i ściskam tylko ręką rękę.  
Ej! Kiedy czytam te śmieszne artykuły  
Moja mama wzięła część z bloku, te papierowe bzdury.  
Piszą, że jestem tym, który coś tam, gdzieś tam,  
To ja i mój rap. Ej, weź przestań.  
Cztery ściany, w których jestem od dzieciaka,  
W których chce się śmiać i płakać, tutaj wisi mój plakat.  
Alkohol, pierwsza draka, przecież każdy ma swój rozum,  
W życiu samemu trzeba się połapać, to nie pozór.  
Niektórym nie poszło, mają dozór, inni żałują,  
Inni z dnia na dzień kombinują, inni tylko mówią,  
Jakie co dzień interesy kręcą.  
Od dwóch lat w tych samych jeansach. Wiesz co?  
Tak jak ci śmieszni hiphopowcy w tureckich swetrach,

A u mnie MASS już od trzech lat na metkach.

Przestaw się na odbiór z mojej okolicy.

Nas już nie będzie, a Hip-Hop będzie żywy.

REF.

[Onar]

To jest moja enklawa, moje drugie piętro.

To jest moja sprawa gdzie znajduje piękno.

Kocham, nie nawadze, w małych krokach ukryte szczęście.

W blokach moje życie, na tym drugim piętrze.

[Lerek]

To właśnie na tym piętrze, odnajduję tę poezję.

To właśnie na tym drugim piętrze, mam swoje szczęście

[Onar]

To jest moja enklawa, moje drugie piętro.

To jest moja sprawa gdzie znajduje piękno.

Kocham, nie nawadze, w małych krokach ukryte szczęście.

W blokach moje życie, na tym drugim piętrze.

[Lerek]

To właśnie na tym piętrze, odnajduję tę poezję.

To właśnie na tym drugim piętrze, mam swoje szczęście